

Kosmiczne ujawnienie – Rządowe centrum trolli internetowych

28 września 2019

„Kosmiczne ujawnienie” („Cosmic Disclosure”) to seria wywiadów Davida Wilcocka z informatorem Coreyem Goodem (na ilustracji). Nie wiemy, czy przedstawione informacje są prawdziwe, gdyż nie sposób ich zweryfikować, dlatego przedstawiamy je w celach poglądowych, aby każdy czytelnik „Wolnych Mediów” mógł wyrobić sobie własną opinię. Jeśli uważasz, że to bzdury wyssane z palca – potraktuj jak opowiadanie science-fiction.

– Witam, nazywam się David Wilcock i zapraszam do kolejnego odcinka „Kosmicznego ujawnienia”. Jest tutaj ze mną Corey Goode, a w tym odcinku będziemy poruszali temat rządowych trolli internetowych, czyli naszych „przyjaciół”, których kochamy nienawidzić online i którzy zawsze są tacy chętni do dzielenia się ich bardzo negatywnymi i nieprzyzwoitymi opiniami. Czy są to zwykli ludzie czy jednak stoi za tym coś więcej? Witaj Corey w naszym programie.

– Dziękuję.

– Chcę otworzyć tę dyskusję przez omówienie pewnego bardzo dziwnego serialu telewizyjnego obecnie już dostępnego na internecie dla każdego kto ma podstawową subskrypcję usługi Netflix, który nazywa się „Wzniesienie” („Ascension”) W programie tym opisywane są sytuacje typu „lepu na muchy” (honeypot) kiedy ludzie zaczynają dowiadywać się o tym programie, który opisywany jest w tym serialu, że istnieją miejsca online zaprojektowane po to, aby znaleźć te informacje. Fabrykują to tak, aby wyglądało to na zwykłą stronę internetową lecz poszukują oni naprawdę ludzi, którzy rzeczywiście wyciekają prawdziwe informacje. To z kolei

proceedi ich do szlagierowych prac rządowych. Czy ten aspekt pokazywany w mini serialu telewizyjnym „Wzniesienie” jest prawdziwy? Czy umieszczają oni tam informacje, aby zobaczyć czy pojawi się informator i aby próbować przekonać go, że jest to miejsce godne zaufania w celu ujawnienia swoich danych tylko po to, aby później przekonać się, że pułapka właśnie nad nimi się zatrzaskuje?

– Tak. Używają oni stron internetowych. Używają ludzi umieszczających posty na forum i korzystają z opłacanych naukowców, którzy zostali zdyskredytowani przez ich własnych informatorów. Zinfiltrowali oni tę całą branżę do najniższych poziomów sztuk pięknych oraz zrobili to również z dziedziną ufologii w społeczności ezoterycznej zaraz na samym początku we wczesnych latach pięćdziesiątych.

– Ile z tych informacji, które ludzie badają oraz czytają online na temat UFO może być częścią tego programu? Czy jest to wyizolowane czy raczej szeroko rozpowszechnione zjawisko? Jak bardzo rozpowszechniona jest dezinformacja w społeczności badającej UFO?

– Jest to niewyobrażalne zjawisko. Pozostaje to pod ścisłą kontrolą z mocno zmanipulowanymi informacjami.

– Czyli na jaką patrzymy tutaj skalę? Czy to oznacza, że przeciętna osoba, której wydaje się, że wykonała mnóstwo pracy domowej i naprawdę wyszukała dużo informacji jakie były dostępne na temat UFO, jest mocno skażona ogromną ilości dezinformacji?

– O tak. Chodzi mi o to, że spotykałem się z ludźmi, którzy z gniewem mówili mi: „Robię to od 40-45 lat, a od 10-15 lat badam to zjawisko. Byłem w samym środku tego wszystkiego.” Ich ego nawet przez chwilę nie pozwala im pomyśleć o tym, że mogli być oszukani przez tych informatorów infiltrujących tę społeczność.

– Porozmawiajmy przez chwilę na temat kwestii uprowadzeń

ludzi. Jest bardzo dziwnym punktem kontrargumentującym, np. dr. Johna Macka, który jest psychiatrą i doktorem na Harvardzkim Uniwersytecie – czy może był to MIT (Massachusetts Institute of Technology). Staram sobie przypomnieć. Jest to jeden z tych uniwersytetów z [Ligi Bluszczonej](#). W każdym razie, dr John Mack, znajdujący się na czele nurtu psychiatrów z różnego rodzaju wydanymi publikacjami naukowymi przeprowadza badania ludzi w kontekście terapeutycznym przy użyciu hipnozy. Ludzie zostają zahipnotyzowani i zaczynają donosić o kontaktach z istotami pozaziemskimi. Pisze on opasłą książkę o podobnej objętości do mojej, pięćset stronicową bestię. Czytamy książkę dr. Johna Macka „Uprowadzenie” („Abduction”) i znajdujemy tam niezliczone doniesienia ludzi, mających przyjazny kontakt z kosmitami, spirytualne doświadczenia poszerzające horyzonty umysłowe, pewnego rodzaju przepowiednie odnośnie bardzo pozytywnych zmian dla ludzkości. Mówi on, że staje się to bardzo spójnym elementem doświadczeń kontaktowych. Potem, rzekomo poślizguje się na lodzie i upada uderzając głową w wyniku czego umiera właśnie wtedy, gdy sprawy UFO zaczynają dopiero startować. Lecz wtedy, niemalże każdy badacz zjawisk uprowadzeń całkowicie odbiega od tego, co John Mack mówił o tym – teraz uprowadzenie jest przerażającą sprawą. Mówią oni, że jest to tylko negatywne. Zabierają cię, pobierają próbkę genetyczną, terroryzują cię a następnie czyszczą ci pamięć i wysyłają z powrotem. Porozmawiajmy przez chwilę na temat narracji uprowadzeń. Czy istnieją tam ludzie, którzy wystawiają bardzo spójne, negatywne informacje o uprowadzeniach, prawdopodobnie będąc na liście płac rządu?

– Nie koniecznie pracują oni dla rządu lecz wciągają się w pewnego rodzaju scenariusze, które zostały skrupulatnie zasiane z dużą ilością wiarygodnych informacji, a o tych osobach jest wiadome, że będą one podatne na zaakceptowanie tych informacji.

– Czy jest prawdopodobne, że istnieją ludzie, którzy w rzeczywistości są opłacani, aby pisać książki i aby udawać

zwykłych naukowców?

– O tak. To jest definitywnie prawdą.

– Dobrze. Nie wskaże nikogo palcem, ale obecnie na myśl przychodzi mi jeden bardzo mocno osadzony w tamtych realiach.

– Tak, najważniejszym narzędziem przeciwko danej osobie jest posiadanie jej profilu psychologicznego. Jeśli posiadasz profil psychologiczny danej osoby, to będziesz w stanie znaleźć sposób, aby do niej dotrzeć a następnie zmanipulować ją i jej system wierzeń. Wiesz czego ta osoba poszukuje oraz na jakim polu badawczym działa oraz czym się interesuje. Następnie wpuszczasz ludzi, którzy posiadają te informacje z poprawkami, które tam umieszczono, oczywiście są to poprawki dezinformacyjne. Wtedy ta osoba rzuca się na to albo chwyci przynętę i od teraz już jesteś z nią, zgaduję, kopiujesz te informacje dla siebie, jeśli jesteś agentem dezinformacji.

– Dobrze, porozmawiajmy więc o tym profilu psychologicznym. Oczywiście wiesz o czym mówisz, ale my nie bardzo. Powiedzmy, że jest na internecie ktoś kto został obrany za cel. Co rzeczywiście widzisz i co wtedy robisz? Czego szukasz w tej osobie?

– Cóż, posiadają oni kilka różnych typów. Na początku dokonują oni rozbicia twojego typu osobowości.

– Co to oznacza?

– Istnieje 16 głównych typów osobowości. Jeśli podejmiesz testy i odkryjesz kim jesteś to otrzymasz od nich mnóstwo stron opisujących twoją osobowość. Nauka dotycząca typowania osobowości rozwinęła się na przestrzeni długiego czasu.

– Pamiętam, na studiach specjalizowałem się w psychologii i było tam coś, co nazywało się MMPI lub Minnesota Multiphasic Personality Inventory. Był to bardzo złożony test wielorakiego wyboru, który krystalizował coś, co właśnie tutaj na końcu

opisałeś.

– Zgadza się. To jest bardzo podobne.

– Tak, dobrze.

– Posiadają ich bardzo dużo, które wyewoluowały na przestrzeni lat.

– Dobrze.

– Chcą więc odkryć typ twojej osobowości. Większość ludzi uważa, że każdy myśli w podobny sposób jak ty czy oni, jednakże wszyscy my mamy inne podejście do spraw oraz inny tok rozumowania. Oni chcą wejść do twojej głowy, aby zrozumieć w jaki sposób rozumujesz. Wtedy, zaczną oni...

– Czy programowanie neurolingwistyczne ([NLP](#)) też jest częścią tego procesu?

– Tak.

– Dobrze. Jaki to ma więc wpływ na wynik? Pytam, ponieważ słyszałem, że niektórzy ludzie są bardziej wzrokowcami, niektórzy słuchowcami, i gdy popatrzysz na daną osobę jak ona wygląda, w jaki sposób porusza rękoma i gdzie patrzy gdy rozmawia na pewne tematy to da ci to informacje do jakich części swojego mózgu ma ona dostęp i tego typu rzeczy.

– Zgadza się. Będą oni potrzebowali tych wiadomości po to, aby poznać najlepszy sposób w jaki mogą w ciebie uderzyć. Zgromadzą tak wiele informacji jak tylko możliwe na temat typów przyjaciół, którymi się otaczasz, treści które oglądasz w telewizji i jakiego typu informacje przeglądasz w Internecie oraz jakie komentarze wpisujesz na portalach społecznościowych. Dosłownie wszystkie informacje jakie tylko mogą zgromadzić zbierają razem a następnie, ponieważ posiadają ogromne szeregi różnego typu psychiatrów, analizują je i wychodzą z końcowym profilem psychologicznym, na który ich agent może spojrzeć i powiedzieć: „Bardzo prawdopodobne, że ta

osoba będzie zachowywała się w taki sposób”. Lub: „Jeśli chcemy, aby ta osoba zachowywała się w taki sposób to taki właśnie scenariusz wywoła taką reakcję”.

– Cóż, kilka razy byłem wciągnięty w obowiązki ławnika i ci prawnicy kończyli testy zadając wszystkim pewnego typu pytania. Gdy wybierają oni ławnika, to oczywiście chcą oni wybrać takich, o których myślą, że dadzą im największe szanse na wygraną.

– Stwarzali oni twój profil.

– Tak. Co to jest więc, jakiś dokument? Czy jest to jakaś seria kartek, przez którą możesz przewertować?

– Tak, jeśli to wydrukujesz.

– Dobrze. Czyli jest to pisemny dokument.

– Zgadza się. Jest to dokument napisany na komputerze. Zależy od tego jakiego typu informacje byli w stanie pozyskać... Czy mają dostęp do twojej historii chorób lub informację na temat lekarstw jakie obecnie zażywasz. Czasami chcą wkroczyć do gry i odłączyć cię od twoich leków, co jest bardzo użyteczną strategią. Chcą wiedzieć o tobie absolutnie wszystko. Są tam gdzieś twoje informacje medyczne, które powinny być objęte ochroną HIPAA (Bezpieczeństwo Danych w Ochronie Zdrowia, przyp. tłum.) i wszystko to co możesz sobie wyobrazić.

– Cóż, jedną z rzeczy o których słyszymy od wielu lat – a siedzę już w tym od bardzo długiego czasu – to gdy z ludźmi kontaktuje się agent, co kiedyś zdarzało się znacznie częściej niż obecnie, i gdy chce on człowieka zastraszyć, to powie mu coś o nim, a wtedy jest „Chwileczkę. Nikomu o tym nie mówiłem. W jaki sposób do diabła on się o tym dowiedział?”

– Zgadza się.

– To daje im dużo władzy nad ludźmi. Będą więc używali wielu różnych metod inwigilacyjnych i będą chcieli posiadać

wszystkie te napastliwe informacje osobiste. Czy jest to coś jak analiza słabości? Czy jest tam jakieś taktyczne rozbitcie tego, gdzie leżą słabe strony danej osoby? Jeśli przyciśniesz ten przycisk, to złamiesz daną osobę. Jeśli natomiast przyciśniesz ten przycisk, to możesz zabrać wszystkie jego oszczędności. A jeśli naciśniesz ten, to jej związek legnie w gruzach. Inny znowu spowoduje obrócenie się ich rodziny przeciwko nim. Przyciśnięcie innego sprawi, aby poszli oni na zakupy, a wtedy możesz łatwo uderzyć w ich samochód, podczas gdy oni są w centrum handlowym?

– Tak to działa.

– Łał! Jaki jest ton tych dokumentów? Czy jest on sarkastyczny i szyderczy, czy jest natury psychologicznej i naukowej?

– W rzeczywistości jest on natury psychologicznej i naukowej.

– Czyli nie posiada on mnóstwa złośliwych uwag, czy coś takiego?

– Nie.

– Dobrze. Przejdźmy więc do sedna tego o czym chciałem rozmawiać w dzisiejszym odcinku czyli o dyskusjach ludzi na forach internetowych, które to zjawisko obserwujemy od bardzo długiego czasu. Po raz pierwszy zacząłem korzystać z internetu przy użyciu modemu 14,4 kb/s łączącego się poprzez linię telefoniczną, którego rzeczywista prędkość była 4,4 kb/s, czego wtedy nie byłem świadom i myślałem: „O Boże, mam prędkość 14,4 kb/s.”

– Tak, pamiętam te czasy.

– Jedną z pierwszych rzeczy, którą zrobiłem to wszedłem na forum dyskusyjne [strony internetowej Richarda C. Hoaglanda](#). Widzę tam faceta, który wychodzi z niezwyklejmi informacjami o tym, że na Marsie są monumenty.

Wygląda to jak twarz, oczywiście sztuczna, z piramidami w

pobliżu oraz z pięciościenną piramidą na samym dole. NASA posiada tę ewidencję na swoich zdjęciach. Wszędzie widać te geometryczne zgodności, które prowadzą nas do nowego modelu fizycznego opartego na czworościanie foremnym wpisanym w kulę. To jest właśnie tam gdzie znajduje się Wielka Czerwona Plama na Jowiszu i to właśnie tu Hawaje znajdują się na kuli ziemskiej. Łał! Zaczynam więc czytać te rzeczy i zastanawiam się, dlaczego ci ludzie są tak zaciętrzewieni i agresywni? Wraz z upływem czasu przekonałem się, że gdy pojawiają się ci naprawdę złośliwi sceptycy to nigdy nie zgodzą się oni z tym, że uderzyłeś w sedno sprawy. Oni nigdy nie zmieniają swojego podejścia. Ich opinia nigdy nie jest elastyczna nawet w małym stopniu i będą ciągle w stanie niekończącego się ataku. Każda inna normalna osoba myśląca racjonalnie, gdy wygrasz dyskusję po prostu przyjmie to do wiadomości i ustąpi ci: „Tak, to jest prawdą. Może powinienem spojrzeć na to z innej perspektywy”. Lecz ci ludzie są takimi fundamentalistami i wszystko co robią to tylko kraczą jak wrony i nigdy wychodzą poza swoją własną opinię na ten temat.

– Tak.

– Gdy inni widzą tych ludzi online, to czy twierdzisz, że są oni opłacani, aby to robić?

– Nic z tych rzeczy. Chcę przez to powiedzieć, że jest to zjawisko anonimowości i władzy. Ludzie czują się mocni w byciu anonimowymi w Internecie. Szczególnie gdy nie czują się na tyle silni w rzeczywistym życiu, aby stawić czoła innym ludziom to będą nadmiernie rekompensowali sobie tę stratę wraz z anonimowością w Internecie. Istnieją ludzie narcystyczni i socjopatyczni, którzy po prostu uciekają w powtarzające się ciągle dyskusje.

– Zgadza się.

– Więc o to chodzi. Całkowicie to potwierdzam, ponieważ sam pomagałem tworzyć rządowe centra internetowe, w zasadzie dla

trolli internetowych.

– Pomagałeś im je konfigurować?

– Zgadza się, jako pracownik IT konfigurowałem wirtualne centra internetowe gdzie każda stacja posiadała jedno stanowisko, sześć niezależnych monitorów, które działały na oprogramowaniu [VMWare](#). Zawierają one w sobie stacje robocze oraz ekran wirtualnego komputera. Wygląda to zupełnie tak, jakbyś logował się do swojego komputera. Utrzymujesz wirtualną maszynę lecz ten komputer może być usytuowany na jakimkolwiek serwerze na świecie z dowolnym adresem IP gdziekolwiek ten serwer się znajduje. Możesz więc przebywać na tym stanowisku i utrzymywać te wirtualne maszyny z serwerów na całym świecie i pilnować, aby wyglądało to jakbyś znajdował się tam gdzie adresy IP na to wskazują. Ludzie ci mają ponad tuzin różnych osobowości, które zostały stworzone online oraz posiadają historyjki popierające podawane informacje. Posiadają również konta na portalach społecznościowych przypisane im – jest to bardzo złożona konfiguracja różnych osobowości założona tylko dla nich. Operatorzy ci są zazwyczaj tym, co my nazywamy „typem metamorficznej osobowości”. Jest to program ludzi mocno socjopatycznych, którzy są bardzo dobrymi kłamcami oraz infiltratorami i byli bardzo dobrzy w tym co robili. Operatorzy ci siedzą sobie i obserwują. Niektórzy z nich przeczesują Internet w poszukiwaniu informacji. Niektórym z nich podawane są cele na poszczególnych forach internetowych – ezoterycznych forach – gdzie logują się przy pomocy trzech lub czterech różnych ID i siedzą tam, powodując ogromne utrudnienia gdy widzą temat objęty sankcjami albo taki, o którym nie chcą żeby ludzie rozmawiali i prowadzą tam z samymi sobą kłótnie tylko po to, aby zakłócać pracę tego forum. Wygląda to tak, jakby było tam trzy lub cztery problematyczne osoby, toczące ze sobą kłótnie lecz w rzeczywistości jest to jedna i ta sama osoba siedząca za komputerem i używająca wirtualnych maszyn z różnych stron świata oraz fałszywych osobowości.

– Cóż, mamy również ludzi pokazujących się na mojej stronie,

którzy pojawiają się w tym samym czasie i zaczynają robić komentarze antysemickie. Jeśli pozwolisz im, aby zaszli za daleko to wtedy ktoś może powiedzieć: „No cóż, widać że David utrzymuje antysemicki kontekst na swojej stronie”.

– Natychmiastowo usuwam tego typu komentarze ze swojej strony.

– Tak. Jaki jest modus operandi (sposób działania, przyp. tłum.) tego typu ataków? Myślę, że najtrudniejszym do zrozumienia dla ludzi jest fakt, że nie jest to wolna, otwarta dyskusja. Czy starają się oni wpędzić ludzi w wątpliwości odnośnie tych informacji? Czy na tym to właśnie polega? Czy chcą, aby wydawało się to, że te wszystkie dane nie są wiarygodne?

– Wypuszczają oni fałszywe informacje, aby zamącić wodę i sprawić, że ludzie zaczynają wątpić lub aby myśleli, że informacje są niespójne. Następnie wypuszczają pełną dezinformację pozostającą w sprzeczności z tą poprzednią, albo po prostu będą tam siedzieli z zarzuconą przynętą i czekali na ludzi, prowadząc z nimi w kółko te same dyskusje, które są frustrujące po to, aby pobudzić ludzi emocjonalnie i zniechęcić ich do powracania tam lub po prostu do powiedzenia: „chrzanię to wszystko”. Chodzi mi o to, że istnieje cała paleta różnych scenariuszy i taktyk, których oni używają, aby manipulować ludźmi i grać na ludzkich umysłach. Zaszło to nawet dalej... Jeśli istnieją pewni ludzie, którzy są mocnymi zwolennikami pewnych tematów a których oni nie lubią, zaczną ich nękać online i nawet tworzyć sojusze z prawdziwymi ludźmi i manipulować ich po to, aby powodować dużo problemów dla tej osoby. Będą więc manipulowali innych ludzi, którzy myślą podobnie jak oni, aby powodować kłopoty. Oni nie manipulują tylko ludźmi z którymi się nie zgadzają. Znajdą innych sceptyków, nakarmią ich swoimi informacjami, aby powiedzieli: „No tak, wiedziałem, że tak jest”. Wtedy wezmą tę dezinformację i przekażą ją gdzieś dalej. Widziałem wiele razy, że działało się tak z różnymi blogerami, którzy być może mieli dobre intencje lecz posiadali również pewien punkt

widzenia otrzymywali pewne informacje, na których weryfikację nie mieli czasu, no i podali je dalej. W dzisiejszym świecie, tak naprawdę każdy może otworzyć blog lub opublikować samemu książkę i/lub otworzyć kanał na YouTube. Wiele z tych ludzi może być łatwo zdyskredytowanych.

– Czy dla Kliki (Cabal) jest bardziej użytecznym jeśli ktoś jest mocno wpędzony w stan emocjonalny w przeciwieństwie do spokoju i racjonalnego myślenia?

– Tak. Ich celem jest wyprowadzenie cię z równowagi. Jeśli jesteś spokojny, trzeźwy i spójny z kolektywem i prowadzisz dyskusję w ten właśnie sposób, to oni będą starali się poprowadzić cię w toczące się w kółko te same dyskusje, aż do chwili gdy stracisz panowanie nad sobą. Wtedy mogą powiedzieć: „Widzicie, popatrzcie na tą osobę”.

– Cóż, i w ten sposób możesz zrujnować komuś karierę jednym komentarzem.

– Zgadza się.

– Mniej niż 140 pisemnych znaków może kogoś zniszczyć.

– Zgadza się. Możesz zniszczyć sobie reputację.

– W ten sposób zawsze pozostaje cyfrowy ślad wszystkiego co powiesz online i nie ważne jak mocno podładowany jesteś, jeśli wpadniesz w szal albo zostaniesz zaślepiiony emocjami.

– Zgadza się. Ci ludzie są naprawdę przebiegłi. Wielu z nich będzie chciało cię podejść i będzie nawet udawało, że są przyjaźnie nastawieni i poczujesz się z nimi w jakiś sposób związany, a tu nagle bach, obróca się przeciwko tobie i opublikują informacje, którymi się z nimi podzieliłeś.

– Czyli będą pompowali twoje ego i sprawiali, żebyś czuł się naprawdę ważny?

– Zgadza się. Musisz być bardzo ostrożny z ludźmi, którzy

mówią ci, że jesteś szczególny i pompują twoje ego, mówiąc ci jak ważna jest praca, którą właśnie wykonujesz i tego typu rzeczy. Jest miło słyszeć tego typu rzeczy, ale musisz być z tym ostrożny.

– Zauważyłem na początku mojej kariery, że niektórzy ludzie, którzy pisali mi najbardziej złożone i najprzyjemniejsze maile, jeśli odpowiedziałem im, to mogli bardzo szybko zmienić front działania i przejść od niezwyklej pochwał do ekstremalnego gniewu i ubliżania mi oraz negatywizmu.

– Byłem zszokowany liczbą ludzi, o których myślałem, że są przyjacielscy, a to później obróciło się przeciwko mnie (Corey pstryka palcami) ot tak, ponieważ nie odpowiedziałem im na Skype. Byłem bardzo zajęty i nie odpowiadałem na Skype przez tygodnie lub ilekolwiek to zajęło, a tu bach.

– Zgadza się.

– Tak więc pewne z tych rzeczy są po prostu kwestią osobowości, ludzie są ludźmi lecz rządowe centra trolli internetowych zostały stworzone całkowicie po to, aby mierzyć w ludzi, którzy wypuszczali informacje do sieci oraz aby namierzać ich i raportować do przełożonych, by podjąć przeciwko nim działania.

– Przypomnijmy świadka Gleen Greendwalda po tym jak pozostawił on „The Guardian”, stworzył własną stronę internetową „[The Intercept](#)”. Umieszczono tam bardzo złożony cykl dokumentów Snowdena, opisujących w jaki sposób to się odbywa wraz wykresami i diagramami oraz planami działań jakie zostaną podjęte przez agentów, włącznie z tym co ma być powiedziane po to, aby zaatakować te informacje. Są tam nawet dokumenty Snowdena i czegoś podobnego do mowy co zrobiło zdjęcia podczas bardzo szybkiego lotu, więc zdjęcia obiektu są trochę rozmazane, ale wygląda to na latający spodek. Zdjęcie to jest umieszczone bez żadnych komentarzy lecz wydaje się być całkiem oczywistym, gdy poskładasz wszystkie puzzle, że fora UFO były

tymi, które zostały zinfiltrowane.

– O tak. Portale ezoteryczne o UFO, portale polityczne oraz inne fora niepolitycznych organizacji są ich głównym celem.

– Zaraz przed tym jak wyszły na jaw dokumenty Snowdena ludzie pamiętają, że inne rzeczy również zaczęły wyciekać do sieci, a jedną z nich była – to wydarzyło się na kilka dni przed Snowdenem – że ludzie z Partii Herbacianej (Tea Party) byli audytowani nienaturalnie częściej przez IRS, niż ludzie nie należący do niej. Czy posiadali oni władzę, aby to robić? Czy mogą oni pójść aż tak daleko poprzez różne korporacyjne środki obejmujące podatki lub ubezpieczenie zdrowotne albo twoją pracę?

– W chwili gdy jesteś zgłoszony do ich łańcucha dowodzenia jesteś umieszczony na wielu listach i jesteś ruchomym celem w grze, w której będą w ciebie mierzyć na wiele różnych sposobów. Jeśli jesteś postrzegany jako zagrożenie, to umieszczają cię na rządowej liście wysokiego ryzyka, na których bez wątpienia obydwa jesteśmy oraz wiele innych ludzi, którzy śledzą ogromną część tych informacji. Szczególnie jeśli te informacje są prawdziwe, to na pewno jesteś na tej liście i rzeczy takie jak te mogą się zdarzyć.

– Gdy po raz pierwszy starałem się otworzyć konto bankowe na moją stronę internetową jako firmę, to powiedziano mi, że muszę założyć LLC dla celów podatkowych.

– Tak, ja również.

– W banku byli ludzie, którzy przeglądali informacje zanim otworzyli mi konto i to jest tylko proste konto bankowe, nic szczególnego. Pani w banku myślała, że jest mądra i wpisała w Googlach „David Wilcock” i pierwsza rzecz, która tam się pojawia w powiązaniu z moim imieniem jest „Oszustwo Davida Wilcocka”. Wtedy myśli sobie: „Tak, on na pewno musi być oszustem”. Następnie poszedłem do nich ponownie i powiedziałem: „Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że napisałem

dwie książki, które są bestsellerami wg „New York Times” i jestem numer jeden w rankingu programów na kanale „Historia”?, i było „Oh!” Powiedziałem jeszcze: „Powiedzcie tej pani, że każdego w mojej branży spotyka właśnie to. Istnieje bardzo dużo ludzi na świecie, którzy nie lubią kontrowersyjnych informacji”. Pozostawiłem to w ten sposób. Czyli te rzeczy są prawdziwe. Ludzie muszą być tego świadomi. Czy zostałeś przydzielony do tej pracy na jakiś tydzień jako konsultant czy była to praca, którą wykonywałeś przez dłuższy okres czasu?

– Jesteś zazwyczaj przydzielany, aby wykonać wirtualną pracę. Ja zostałem tam przyprowadzony, aby skonfigurować wirtualne środowisko, aby pomóc ludziom z ich stacjami roboczymi. Stawiasz je, uczysz ich jak nawigować w tym nowym środowisku, które ja i inni ludzie właśnie założyli i po tym wszystkim idziesz dalej.

– Czyli tworzysz matrycę sześciu monitorów prawdopodobnie trzy na górze i trzy na dole?

– Zgadza się.

– Wtedy z oprogramowaniem VMWare każdy ekran jest wirtualną maszyną w różnych częściach...

– Zgadza się.

– ...Świata tak, że adresy IP wyglądają, że pochodzą z innych obszarów?

– Zgadza się.

– Wtedy oni działają poprzez wszystkie te ekrany w tym samym czasie, aby kłócić się ze sobą nawzajem?

– Czasami tak. Będą tam siedzieli i sprzeczać się ze sobą samym – z ich alternatywnymi osobowościami ego – albo będą uczestniczyli w dyskusjach na wielu forach w tym samym czasie, powodując różne problemy i czekając na odpowiedzi innych ludzi. Zerknie on na to forum i powie kilka rzeczy, włoży kij

w mrowisko na innym, wróci do tego poprzedniego, aby ponowić atak, zobaczy co się dzieje – oni właśnie robią tego typu rzeczy.

– **Najprawdopodobniej urazi to wielu ludzi i rozdrażni ich, a niektórych mocno rozgniewa. Co można z tym zrobić? Czy można rozpowszechniać świadomość na ten temat i wychodzić z tymi wszystkimi informacjami, aby potwierdzić to o czym dokumenty Snowdena mówią na stronie internetowej Glenna Greenwalda „[The Intercept](#)”? Czy jest to częścią tego procesu?**

– Uświadomienie sobie tego zjawiska jest pierwszym krokiem. Drugim krokiem – sam jestem tutaj winny, czasami trudno jest się oprzeć – nie angażuj się w to. Po prostu ignoruj ich. Udawaj, że nie widzisz nawet co do ciebie mówią. To doprowadza ich do szału. Pamiętaj, nie wdawaj się w ciągle powtarzające się debaty. Jeśli rozmawiasz z osobą i wygląda na to, że wszystko wraca do punktu początkowego, to znaczy że oni utknęli. W kółko będą powtarzali ciągle te same argumenty dotyczące punktu spornego, a ty przejdź do następnego punktu.

– **Co zobaczyli w psychice ludzkiej co sprawia, że możemy otrzymać 100 pozytywnych wiadomości, a skoncentrujemy się właśnie na tej jednej z negatywnymi treściami lub będziemy widzieli 100 pozytywnych dyskusji na forum i jedną osobę ziejącą nienawiścią i zaatakujemy właśnie ją? Czy ta słabość jest w nas i czy możemy to jakoś uzdrowić, tak abyśmy nie chcieli angażować się w tego typu konflikty?**

– Jest to częścią ludzkiej natury, aby ciągle koncentrować się na rzeczach negatywnych. Również musimy cofnąć się do profilu osobowościowego oraz do ich znajomości naszych słabych stron. Jeśli odkryją, że... nie lubisz i czujesz się niekomfortowo z tym jak wygląda twój podbródek, to zaatakują właśnie to.

– **Czy uważasz, że jest wskazane dla ludzi, aby spędzali więcej czasu na kultywacji prawdziwych przyjaźni w prawdziwym świecie?**

– Tak.

– **Ponieważ nigdy, jak długo to robię nie rozmawiałem z nikim osobiście, a jest to już ponad 20 lat... To przez te wszystkie lata nikt nigdy nie rozmawiał ze mną z tak ogromnym lekceważeniem jakie napotykam... gdy czytam niektóre komentarze oraz maile, które dostaję każdego dnia, a z których prawdopodobnie 10 na 20 jest właśnie takich.**

– Nikt osobiście nie zachowuje się w taki sposób w jaki zachowuje się w Internecie. Nawet jeśli mówi: „Zawsze jestem taki gburowaty. Nie obchodzi mnie to”. Przypuszczam, że niektórzy ludzie tacy są ale większość z nich nawet ta najmilsza starsza pani, gdy poczuje anonimowość i władzę w Internecie aby mówić co jej się podoba, to chlapnie trochę tu, trochę tam. Władza anonimowości jaką daje Internet i możliwości wypowiadania komentarzy, których nie powiedziałaśbyś twarzą w twarz danej osobie, nie jest najlepszym sposobem, aby poznawać ludzi. Znam wiele ludzi, którzy spotkali swoje bratnie dusze na stronach randkowych. Nie zaprzeczę temu ale jednak fora internetowe są bardzo mocno dotknięte dezinformacją zarówno przez ludzi nieodpowiedzialnych jak i przez płatnych, rządowych trolli internetowych. Dlatego też ja nawet na nie już nie wchodzę. Są one ekstremalnie niewiarygodne.

– **Jeśli ktoś chce rozpowszechniać prawdę i czuje, że niektórzy ludzie jej nie słuchają, to co pozytywnego mogą ci ludzie zrobić aby pomóc propagować tę wiadomość? Czy powinni walczyć z tą osobą, aby to przyjęła? Czy powinni trochę popróbować, a następnie się wycofać? Jakie są pozytywne metody na zwalczanie tego wpływu i na ujawnienie prawdy?**

– Cóż, rozmawiaj z tymi, którzy chcą na ten temat rozmawiać. Nie będziesz w stanie przekonać wszystkich, więc przejdź do tych, którzy wydają się być zainteresowani i chcą czegoś więcej. Nie trać czasu na osoby, które chcą po prostu się z tobą kłócić. Jest to całkowita strata czasu.

– Myślę, że jest to bardzo dobra rada aby zakończyć na tym ten odcinek. Jest to „Kosmiczne ujawnienie”. Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock. Zobaczymy się następnym razem i dziękuję za oglądanie.

Z Coreym Goodem rozmawiał David Wilcock

Tłumaczenie: Sławomir Lernaciński

Źródło oryginalne: Spherebeingalliance.com

Źródło polskie: KosmiczneUjawnienie.com